

SZYMON KONARSKI
Kanoniczki Warszawskie
 Luksusowo wydana w Paryżu książka o rodowodach i życiorysach Pań Kanoniczek Świeckich w Warszawie. Liczne herby.
 Cena z przesyłką £ 3.0.0
 (W poprzednim ogłoszeniu przez pomyłkę podano: 30/-)
 Veritas F. P. Centre,
 12, Praed Mews, London, W.2

GAZETA

NIEDZIELNA

CENA 6 PENSÓW

Z „POLSKĄ WALCZĄCĄ“

PRENUMERATA

miesięcznie 2/6

kwartalnie 7/-

półrocznie 14/-

rocznie 28/-

ROK 6.

LONDYN, 19 LIPCA 1953

NR. 29/221

DUŻO FANTAZJI, MAŁO PRAWDY „KSIĘŻA - PATRIOCI” PRZECIW EPISKOPATOWI POLSKIEMU

Prasa amerykańska o zajściach w Polsce

„Pogłębianie porozumienia” pomiędzy państwem i Kościołem

Prasa amerykańska w Nowym Jorku i innych miastach przynosiła na pierwszych stronach, pod osmiOSPALTOwym tytułami wiadomości o rzekomych starciach i rozruchach w Polsce. Pisma koncernów Scrips-Howarda, Hearsta, Paterson-McCormicka, w tym, „New York Daily News” o nakładzie ponad dwóch milionów egzemplarzy, które pod atrakcyjnymi nagłówkami donosiły o walkach z czołgami sowieckimi w Polsce, były rozchwytywane.

Wiadomości te opierały się na doniesieniach agencji „United Press”, która z kolei powoływała się na raporty radia z północno-zachodnich Niemiec. Wedle tych raportów, w ostatnich dniach wybuchły poważnej natury starcia między ludnością cywilną i wojskiem polskim z jednej strony, a wojskami sowieckimi z drugiej. Z powołaniem się na „urzędników alianckich” w Berlinie, United Press donosiła o przetrzuceniu czołgów sowieckich z Berlina na wschód. Wiadomość o przesunięciu 700 czołgów na wschód podała oficjalna amerykańska gazeta okupacyjna „Neue Zeitung”.

Komunikaty radiowe wielkich węzłów amerykańskich doniosły następnie o zniszczeniu w Polsce 17-tu czołgów sowieckich i o walkach na ziemiach odzyskanych, w szczególności w Kostrzynie i na Dolnym Śląsku. W dniu 4 lipca podano wiadomość o ogłoszeniu stanu wyjątkowego w Warszawie, Krakowie i w górniczych okręgach Śląska.

Prasa poranna z „New York Times” na czele wspominała o powyższych wiadomościach jedynie na dalszych stronach numerów, nie przywiązując do nich większej wagi i wyrażając wątpliwości czy są one prawdziwe. „New York Times” z dnia 6 lipca stwierdza, że

nie uzyskano potwierdzenia wiadomości o rozruchach w Polsce i należy je uważać co najmniej za bardzo przesadzone. Ta sama gazeta przyniosła również oficjalne zaprzeczenie radia warszawskiego, które ironizowało na temat tych wiadomości, nazywając je „absurdalnymi” i przypisując je „neo-nazistowskiemu” gazetom na zachodzie. „Times” podał jednak za brytyjską agencją Reutersa głosy prasy komunistycznej w Polsce, które miały przyznawać, że na tle braku artykułów pierwszej potrzeby, wysokich cen i innych pięć szerszy się w Polsce nastroj niezadowolenia. (IC)

W ostatnich dniach czerwca odbyły się we Wrocławiu i Krakowie zjazdy duchownych i świeckich „postępowych” działaczy katolickich poświęcone omówieniu pracy nad „pogłębieniem porozumienia między państwem a Kościołem”. Uczestnicy dyskusji podkreślali konieczność jak najaktywniejszego włączenia się duchownych i świeckich działaczy katolickich do „twórczej pracy narodu dla szczęścia i rozkwitu Ojczyzny”.

Na zjeździe we Wrocławiu, główne przemówienie wygłosił ks. kan. Adolf Schmidt. Mówił on m. in. co następuje: „Ogromna większość polskie-

go duchowieństwa i świeckich katolików protestuje przeciw wykorzystywaniu przez wrogię nieraz katolicyzmowi siły autorytetu Stolicy Apostolskiej dla osłaniania wojennej polityki amerykańskiej.”

Ks. Schmidt atakował również Episkopat Polski, stwierdzając, że „istnieje ze strony części wyższej hierarchii kościelnej niewłaściwy stosunek do ogromnej większości postępowego duchowieństwa, które włączyło się w nurt budownictwa silnej Ojczyzny. Dla wszystkich wystąpien hierarchii kościelnej, opartych o sakralny charakter władzy kościelnej okazemy o-

bowiążące wszystkich katolików posłuszeństwo. Jeśli jednak władza kościelna będzie się kierowała tylko odrębnymi poglądami i przewidywaniami społeczno - politycznymi — groził ks. Schmidt — to zachowamy należną nam, jako katolikom, niezależność w ocenie i działaniu, czyniąc to w przekonaniu, że postępujemy w myśl rzeczywistego dobra i sprawy społecznej i religijnej.”

Cytat powyższy jest prawie dosłownym powtórzeniem referatu ks. W. Radosza, reprezentanta „Słowa Powszechnego”, wydawanego przez „katolików reżymowym”, jaki wygłosił w dniu 18 czerwca br. na zjeździe ogólnopolskim świeckich i duchownych „postępowych” działaczy katolickich. Tezy referatu ks. Radosza opracowane zostały przez grupę czołowych działaczy komisji intelektualistów przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju. Podstawowe tezy referatu były następujące:

„Postępowe duchowieństwo bierze udział w wykonywaniu obowiązków obywatelskich i dopomaga w tym ogółowi katolików”.

„W obecnych warunkach można być albo po stronie obozu pokoju, albo obozu wojny. Miejsce duchowieństwa polskiego jest w obozie pokoju.”

„ZSRR jest wzorem postępu społecznego i dążeń pokojowych.”

„Należy jak najostrzej protestować przeciwko angażowaniu autorytetu niemieckiej hierarchii kościelnej w akcję rewizjonistyczną.”

„Postępowe duchowieństwo protestuje przeciwko wypowiedziom niektórych wysoko postawionych w polskiej hierarchii kościelnej osobistości, które utrudniają wykonanie porozumienia między Kościołem a państwem.”

„Wszędzie tam, gdzie hierarchia kościelna reprezentować będzie odmienne stanowisko w sprawach polityczno - społecznych, od stanowiska postępowego duchowieństwa i mas pracujących w kraju, postępowe duchowieństwo i działacze katolicy zachowają niezależność swej opinii i postępowania, uważając, że w ten sposób działają w obojętnym interesie Kościoła i władzy kościelnej.”

W zakończeniu konferencji uchwalono jednomyślnie rezolucję, która obejmuje powyższe tezy referatu.

W przyjętej na zjeździe we Wrocławiu uchwale czytamy m. in.: „Zebrani zaalarmowani są ostatnimi objawami postawy społeczno-politycznej niektórych osób, piastujących wysokie godności kościelne, postawy, która może poważnie zaszkodzić sprawie porozumienia między państwem a Kościołem. Na szkodliwe objawy zebrani na konferencji patrzą jako na zjawisko przejściowe ufnł w sakralne posłannictwo Hierarchii”. (IC)



POLSKI DZIEŃ W OPACTWIE KARMELITÓW W AYLESFORD

Polska pielgrzymka pokutna do Aylesford w niedzielę 5 lipca stała się wielką manifestacją religijną Polaków z różnych stron Anglii, którzy licznie wypełnili budynki i ogrody przastarego opactwa ojców karmelitów. Fotomontaż przedstawia u góry perspektywę na ołtarz polowy w parku w czasieuroczystej Mszy św.; na dole fragment procesji różańcowej w parku opactwa, z widocznymi w głębi kapliczkami Adama Kossowskiego na drzewach stromego zbocza; po lewej ks. prałat Wł. Staniszewski głosi kazanie; po prawej opat klasztoru karmelitów w Aylesford ojciec Malachiasz Lynch. Procesję pokutną prowadził ks. infułat Br. Michalski oraz opat karmelitów ojciec Malachiasz.

SYGNAŁY

TYGODNIA

Komuniści skazali na śmierć i stracili 46 „policjantów ludowych” za niewykonanie rozkazów i opór stawiany armii sowieckiej w czasie rozruchów czerwcowych w Berlinie. Ostatnio w strefie sowieckiej Niemiec doszło do nowych strajków i demonstracji a komuniści ściągają do Berlina nowe posiłki z Saksonii.

Powracając z jednej z konferencji z prezydentem Korei Syngmanem Rhee amerykański podsekretarz stanu Robertson napotkał w Seulu tłumy demonstrantów wznoszące pod jego adresem okrzyki: „Maszerujemy na północ” i „Zachowajmy przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi”.

KALENDARZYK

LIPIEC 1953

19 n. 8 po Z.Św., Wincentego
20 p. Hieronima, Czesława
21 w. Prakseidy, Andrzeja
22 ś. Marii Magdaleny pok.
23 c. Apolinarego b. m.
24 p. † Krystyny, Kingi dz.
25 s. Jakuba Ap., Krzysztofa

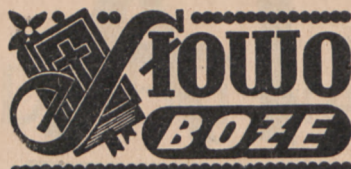
NASZA AKCJA
MIŁOSIĘDZIADWIE GRUŻLICE KOŚCI
W KOLANIE

Z jednego z urzędów parafialnych otrzymaliśmy zaświadczenia o dwóch wypadkach gruźli cy kości w kolanie: jeden u siedmioletniej dziewczynki, sieroty pozostającej pod opieką dziadka, u której choroba przeciąga się i usztywnia nogę, drugi u osoby starszej, zastępującej również na pomoc i pilnej jej potrzebującej.

LISTA OFIAR Nr. 27.

„Emka” Szwecja — 1.0.0, Jan Pernal — 2/-, St. Cały — 12/-, z Northwick Park Hostel — 2/-, I. G. (Staverton Bridge) — 1.0.0, prof. Mazur z Manchester — 1.0.0, A. Morawski (dla jednego synka p. M. P.) — 5/-, I. S. (na penicylinę dla 5-letniego dziecka) — 2/-, S. Rytwiński — 5/-, Z. Puzko (na penicylinę dla dziecka) — 1.0.0, Jan Śliwka — 1.10.0, A. S. z Long Marston — 10/-, K. Walczakowski Oxford — 9/6, A. Gajdzik — 2/-, Tadeusz B. na leki dla chorego dziecka — 3/-.

Razem £. 7.12.6.

ÓSMA NIEDZIELA
PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH

LEKCJA

(Rzym, 8. 12 — 17)

Bracia: Nie ciała dłużnikami jesteśmy, abyśmy według ciała żyć mieli. Jeśli bowiem według ciała żyć będziecie, pomrzecie, ale jeśli duchem sprawy ciała umartwiecie, żyć będziecie. Którychkolwiek bowiem ożywia duch Boży, ci są synami Bożymi. Bo nie otrzymaliście ducha niewoli znów ku bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów

i w duchu tym wołamy: Abba (Ojciec)! A sam Duch daje świadectwo duchowi naszemu, żeśmy synami Bożymi. A jeśli synami, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa.

EWANGELIA

(Łuk. 16, 1 — 9)

W on czas: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Był człowiek pewien bogaty, który miał włodarza, a tego zniestawiono przed nim jakoby trwonil dobra jego. I przywołałszy go, rzekł mu: Cóż to słyszę o Tobie? Zdjaj sprawę z włodarstwa twego, już bowiem nie będziesz mógł włodarzyć. I mówił włodarz do siebie: Co ja pocznę, gdy pan mój odejmie mi włodarstwo? Kopac nie mogę, zebrać się wstydę. Wiem, co uczynię,

aby, gdy będę złożony z włodarstwa, przyjęli mnie do domów swoich. Zwołałszy tedy z osobna dłużników pana swego, powiedział pierwszemu: Ile jesteś winien panu memu? A on rzekł: Sto baryl ol'wy. I powiedział doń: Weź zapis swój i siadź natychmiast, a napisz pięćdziesiąt. Potem rzekł do drugiego: A ty ileś winien? A on odpowiedział: Sto korców pszenicy. I rzekł mu: Weź zapis twój, a napisz osiemdziesiąt. I pochwalil pan przewrotnego włodarza, że roztropnie uczynil. Albowiem synowie tego świata rozropniejsi są wśród podobnych sobie niż synowie światłości. I ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy pomrzecie przyjeździe was do wiecznych przybytków.

KTO ODBUDOWUJE I ODNAWIA

KOŚCIÓŁ POLSKI W LONDYNIE

W dalszym ciągu ofiary nadesłali:

Z Londynu: Ludwik Bojczuk 5/-; Feliks Adamkiewicz £1; F. Radzikowscy £1; Józef Klepacki 15/-; Związek Inwalidów P.S.Z. £1.10.0; Maciejewicz 10/-; N.N. 10/-; N. N. 5/-; Ignacy Wierzbicki £2.10.0; J. Karbowski £1; Tadeusz Stopa: £1. T. Płoski — £1.

Spoza Londynu: Koło Samopomocy Polaków — New-

port £2.10.0; N.N. £1; A. W. Tarasiewicz — Redditch 5/-; M. Sokołowska — Dulwich £1; D. Buben — Redhill Hostel 5/3; P. Cyganek — Leighton Buzzard £1; Ks. Kan. F. Zelechowski — Newcastle-on-Tyne £1; Ludwik Strzelec — Coventry £2; W. Gawroński — Donnington £1; A. Deregowska z córką — Luton 5/-; Ks. Prof. Jan Przybysz — od uczennic szkolnych — Stowell Park £2; i bezimiennie £1; Klasa 5A — Diddington 11/5; C.S. Kilburn 10/-; P. Dąbrowski — East Moor £1; F. Włodarczykowie — Huddersfield £1; W. Nowakowski — Springhill Lodges £1; W. Klemp — Inverglas, Szkocja 5/-; Kurowski, Northwick Park 10/-; K. Kiestrzym — Westby £1; N.N. — Wimble-

don 2/6; Ks. prob. S. Śmieja — składka z Daglinworth Hostel £5; F. i Z. Sawko — Diddington £1; A. R. Hajda — Peebles, Szkocja 10/-; A. i Z. Zychowie — Reading £2; Polski Komitet Parafialny — Leeds £8; Czytelnicy Gazety Niedzielnej w Penrith, Szkocja £1; S. Anton — Northwick Park Hostel 5/-; H. Jachimowiczowa — Duddington 5/-; Janina Zaremska — Preston 5/-; Dzieci Internatu św. Stanisława Kostki w Hereford 17/-; O. Prowincjał J. Sielski od siebie i oo. marianów w Hereford £17.10.0; Henryk Musierowicz — Wolverhampton 10/-; Maria Tyrowicz — składka zebrana wśród Polaków w Cape Town, Afryka Południowa £3.12.6.

Dalszy ciąg ofiar nastąpi.

CARITAS

LISTA OFIAR Nr. 1.

Polska Katolicka CARITAS w Wielkiej Brytanii (26, Highgate West Hill, London, N.6) otrzymała następujące ofiary:

(Dużymi literami podano nazwy polskich parafii w których przeprowadzono zbiórki. W nawiasach — kto ofiary przesłał).

NA POLSKICH INWALIDÓW

1) CARDIFF (ks. kan. B. Dzurawicz): 2.5.0; 2) ISCOYD PARK (ks. kan. J. Matuzsek): 4.0.7.

Razem: 6.5.7.

NA TOW. PRZYJACIÓŁ
DZIECI I MŁODZIEŻY

1) ROCHDALE (ks. prob. B. Polak): 3.2.3; 2) p. N.W. z Rochdale: 1.0.0.

Razem: 4.2.3.

NA FUNDUSZ OŚWIATY
POLSKIEJ ZAGRANICĄ
(ZBIÓRKA 3 MAJA)

1) COVENTRY (ks. prob. C. Sowiński): 5.8.6; 2) DERBY (ks. prob. H. Gatnarczyk): 3.0.0; 3) LONDON-EALING (ks. mgr. H. Kornacki): 6.16.0.

Razem: 15.4.6.

NA ZRZESZENIE
STUDENTÓW POLSKICH
ZAGRANICĄ

1) DERBY (ks. prob. H. Gatnarczyk): 3.0.0; 2) LONDON-EALING (ks. mgr. H. Kornacki): 3.1.10; 3) P. Janna W.E. Kańska: 5.0.0.

Razem: 11.1.10.

NA ZWIĄZEK
HARCERSTWA POLSKIEGO

1) BURTON-ON-WOLDS (ks. kan. S. Kłwiński): 1.10.0; 2) DERBY (ks. prob. H. Gatnarczyk): 3.0.0; 3) FALKIRK (ks. prob. W. Drobin): 1.5.0; 4) IPSWICH (ks. prob. S. Borek): 2.4.0; 5) LANCASTER

(ks. prob. J. Lepich): 1.16.2; 6) LONDON-EALING (ks. mgr. H. Kornacki): 3.4.6; 7) NOTTINGHAM (ks. prob. B. Klementowski): 3.7.0; 8) ks. dr. L. Dallinger: 1.0.0.

Razem: 17.6.8.

NA INSTYTUT POLSKI
AKCJI KATOLICKIEJ W
W. BRYTANII

NOTTINGHAM (ks. prob. B. Klementowski): 3.7.6.

NA POLSKIE SIEROTY
W ANGLII LUB WE FRANCJI

Polska Szkoła Techniczna w Lilford (ks. prof. M. Bardel): 2.2.9.

NA LEKARSTWA DLA
CHORYCH KLERYKÓW
W KRAJU

1) Parafialne Koło Caritas w Leeds: 6.0.0; 2) P. Stefan Kozłowski z Leeds: 2.0.0.

Razem: 8.0.0.

Nadesłane kwoty zostały w całości przekazane organizacjom, dla których były przeznaczone, albo też użyte zgodnie z wolą Ofiarodawców. Wszystkim Ofiarodawcom składa gorące podziękowanie CARITAS.

BÓG ZA PŁAĆ!

SUBSKRYPCJA NA TOM II POWIEŚCI FRANCISZKA WERFLA

Pieśń o Bernadecie

KONCZY SIĘ 31 SIERPNI 1953. Subskrybenci drugiego tomu mają jednak prawo do nabycia również tomu pierwszego po cenie niższej, przesyłając w tym terminie należność za oba tomy (18 szylingów lub 3 dolary) do:

VERITAS F. P. CENTRE, 12, PRAED MEWS, LONDON, W. 2.

KRONIKA
Katolicka

Wedle wiadomości z Jugosławii, J. E. kardynał Alojzy Stepinac ma być poważnie chory na nadmiar czerwonych ciałek krwi, zaś reżym komunistyczny w Belgradzie miał odmówić zezwolenia na przewiezienie Kardynała do miejscowości górskiej dla poratowania zdrowia.

Redaktor pisma „The Florida Catholic” w miejscowości St. Augustine w stanie Florida, zwrócił się do prezydenta Eisenhowera z apelem, aby Prezydent wymógł na reżymie jugosłowiańskim zezwolenie na przyjazd wybitnego lekarza amerykańskiego, który zbadałby i zaopiekował się zdrowiem Kardynała. Redaktor o. John J. Fitzpatrick zapewnił prezydenta, że katolicy amerykańscy z radością pokryją kosztą przejazdu lekarza.

„Wedle ostatnich wiadomości — pisze o. Fitzpatrick — kardynał Stepinac powoli umiera. Władze świeckie nie zezwoliły mu na opuszczenie jego wsi (Krasic), mimo prób sufragana ks. Fr. Salis-Seewils i lekarza Kardynała, dra Riessnera.”

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Dwight D. Eisenhower, ogłosił dzień 4 lipca (177 rocznica proklamowania niepodległości Stanów Zjednocz.) Dniem Modłów, wzywając naród amerykański do obchodzenia swego święta w atmosferze powagi i skupienia, i do zwrócenia się w dniu tym do Boga z prośbą o zapewnienie Ameryce i światu trwałego i sprawiedliwego pokoju, opartego o zasady wolności i prawdziwej demokracji. Zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i wszędzie, gdzie przebywają obywatele amerykańscy, uczyniono zadość życzeniu Prezydenta, czcąc święto narodowe w nastroju poważnym, dostosowanym do powagi chwili.

Skromny katolicki biuletyn parafialny zaczął ukazywać się w stolicy Związku Sowieckiego. Twórcą jego, wydawcą i redaktorem w jednej osobie jest o. Georges Bissonnette, ksiądz amerykański z zakonu Wniebowzięcia. Podstawą prawną wydawania biuletynu jest umowa Roosevelt — Litwinow z r. 1933, w której Stany Zjednoczone uznały Związek Sowiecki.

Biuletyn parafialny o. Bissonnette składa się z dwóch lub trzech dużych powielanych arkuszy. O. Bissonnette sam przepisuje i powiela biuletyn, który zawiera zawsze kazanie, wiadomości parafialne i godziny nabożeństw oraz instrukcje religijne. Biuletyn, który ukazał się po raz pierwszy pod koniec kwietnia br. nosi tytuł „Głos na Puszczy”.

O. Bissonnette odprawia co niedzielę trzy Msze św. dla personelu dyplomatycznego państw zachodnich w stolicy Związku Sowieckiego. Msze św. odprawiane są przezwaznie w małej kaplicy w mieszkaniu księdza. W tej chwili brak jakichkolwiek wiadomości z tych terenów. Ostatnia wiadomość z Bułgarii, pochodząca z końca ub. r. mówiła o skazaniu na śmierć trzech członków zakonu w Sofii. (IC)

5.35 druga Droga Krzyżowa.

6. oddanie hołdu N.M.P. naszej Królowej przed Grota N.M.P. bądź na placu przedklastornym przed figurą Serca Pana Jezusa z pożegnalnym kazaniem.

Punkt 5 i 6 będzie zależny od ilości pańników. W 1952 przyjechało ich: z Manchester 134, Liverpool i Maghull 100, Blackshaw Moor 110, Delamere 105, Tillstock, Wem i Nesscliffe 140, 3 i 4 Szpitale po 100. Razem 850. —

Instytut Polski Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii gorąco zachęca mieszkanców Walii i środkowo-zachodniej Anglii do brania udziału i ofiarowania modlitw w intencji cierpiącego Kraju.

Pielgrzymka do Hollywell i Pantasaph odbędzie się w roku bieżącym na św. Annę, tj. w niedzielę 26 lipca.

1. Punkt zborny — R. O. Church w Holywell godz. 3 po poł. Powitanie i odmówienie Różańca. Powitanie:

a) przez ks. prałata Fr. J. Cashwan, wik. gen. i proboszcza.
b) przez ks. infułata Br. Michalskiego,
c) biogostawieństwo sakramentalne.

2. 3.50 procesja przez miasto do źródła św. Winifrydy.

3. Uczczenie relikwii świętej i zaopatrzenie się w wodę ze świętego źródła.

4. odjazd do Pantasaph (2 mile dalej).

5. 5.15 Droga Krzyżowa w lesnej kalwarii.

GAZETA NIEDZIELNA

19 lipca 1953.

Szkodliwa i nieprawdziwa sensacja

Dość nieoczekiwanie sprawy polskie znalazły się na czołowych miejscach w całej prasie światowej. Nie chodziło jednak o stwierdzenie, iż naród polski winien być wyzwolony z wrogiej przemocy, ani nawet o wyrażenie mu swej sympatii. Szło o rzeczy sensacyjne, co gorsza nawet, nieprawdziwe. Polacy w wolnym świecie ustosunkowali się od razu sceptycznie do wiadomości podanych przez podrzędne pismo niemieckie o rzekomych rozruchach w Polsce, mających w niektórych miejscach, jak np. w Krakowie, przybrać rozmiary prawdziwego przewrotu, połączonego z przejściem wojska na stronę tłumu i wieszaniem działaczy komunistycznych. Nieufność nasza do niemieckiej informacji okazała się w pełni usprawiedliwiona. Żadnych rozruchów tej miary nie było i to trzeba zapisać na dobro naszego społeczeństwa w Kraju. Wszelkie bowiem tego rodzaju demonstracje i rozruchy, w momencie, gdy przez decydujące koła anglosaskie przepływa fala uległości wobec Sowietów, byłyby nie na czasie. Otrzymałby za cenę polską krew, która przy takich rozruchach musiała by się polać, oklaski gawiedzi czytającej sensacyjną prasę, to dla nas zbyt mało. Na nic więcej w obecnej chwili liczyć nie można, co najwyraźniej widać z lekkiego zachowania się aliantów w Berlinie, odżegnujących się od samej myśli poparcia tamtejszych demonstrantów.

Pozostaje do odczekania, dla czego Niemcom zależy na szerzeniu tego rodzaju nieprawdziwych informacji o położeniu w Polsce. Czy chodzi tylko o wsparcie wystąpienia rodaków wschodnio-niemieckich, czy jest to celowa robota zaciemniania prawdziwej sytuacji? Po kilku takich zmyślonych wiadomościach świat przestanie wierzyć w autentyczność najzupełniej prawdziwych informacji. Co prawda i tak niewiele wierz, bo po prostu tym się nie interesuje. Polska wciąż pozostaje dla naszych gospodarzy krajem zupełnie nieznanym, mimo wszelkich naszych wysiłków indywidualnych i zorganizowanych, by ten stan zmienić.

W tej chwili nie chodzi jednak o to, co o naszym kraju myślą w Wielkiej Brytanii, czy w innym kraju europejskim. Chodzi raczej o to, by pogłoski o rozruchach w Polsce nie wywołały w łatwo zapalnych głowach amerykańskich organizatorów politycznych nie tylko jakich szalonych pomysłów, na co się może nie zanosi, ale i pomysłów jakiegoś „małego sabotażu”. Wszystkie te na wpół dziecinne pomysły, za które później inni płacą cenę życia i krwi, powinny się spotkać z naszym solidarnym sprzeciwem. Jesteśmy, zdaje się, wszyscy w tym punkcie zgodni. Wolne radio ma możliwość zapoznania z naszym przekonaniem społeczeństwa w Kraju.

P. J.

Z POLSKIEGO PUNKTU WIDZENIA DUSZNO

W światowej polityce międzynarodowej jest obecnie, w lecie 1953, w osiem lat po zakończeniu drugiej wielkiej wojny, w sześć lat po wyraźnym już rozpoczęciu tzw. zimnej wojny między Wschodem a Zachodem, bardzo duszno.

Wiosna tegoroczna nie tyle zapowiadała odprężenie, ile ludziła nim tych, którzy do takich złud bywają stale i byli tym razem skłonni. Wydawało się im, bo wcale nie wszystkim, że w oświadczeniach i ruchach Moskwy po śmierci Stalina w marcu br. drga czy szumi jakiś powiew jakby pojednawczy ze wschodu, od Kremla, poprzez żelazną zasłonę w środku Europy aż ku Białemu Domowi w Waszyngtonie. Różni różnie nadstawiali się ku tym powiewom, jedni ostrożnie, jak prezydent Eisenhower (czy rzeczywiście coś wieje?), inni raczej ochoczo, jak p. Churchill (ależ wieje, wieje, nie czujecie?), ale od marcowego przedwiośnia ku lipcowemu latu powiewy opadały a duszność się wzmagala.

Rzecz w tym, że skoro to miały być powiewy, jak się zdawało poprzez żelazną zasłonę, oczekiwano, że coś się w niej rozluźni i wytworzą się jakieś szczeliny i przezorki, odsłaniające coś obiecującego. Nic a nic z tego. Żelazna zasłona nie drgnęła, a nie przez nią, lecz z rzadka ponad nią przelatowały... bańki mydlane.

Nie przewietrzyło się przeto na dobre i jest duszno.

PODMUCH PRAWDY

Jedyną siłą, która w polityce międzynarodowej przewietrzyła od czasu do czasu i oczyszcza nagromadzone w niej zwały zakłamania, dziś potężniejsze niż kiedykolwiek, jest wydobywająca się z czasem na wierzch, jakby nieoczekiwanie i ubocznie, prawda tzw. rzeczywistej rzeczywistości, zwykle ukryta, bo ukrywana.

ZYCIE POLITYCZNE EMIGRACJI

MEMORIAL DO PREZ. EISENHOWERA

Mimo odroczenia konferencji szefów trzech rządów zachodnich na Bermudach, przygotowania do niej trwają w dalszym ciągu. W dniu 10 lipca br. rozpoczęła się w Waszyngtonie „mała konferencja bermudzka”, w której udział biorą ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Rada Polityczna działając za pośrednictwem swego przedstawicielstwa w Stanach Zjednoczonych, wystosowała memoriał do prezydenta Eisenhowera, który wyłuszcza polski punkt widzenia na sprawę zjednoczenia Niemiec i przyszłości Europy środkowo-wschodniej i Polski. Memoriał uzasadnia konieczność stworzenia między Rosją a Niemcami silnego bloku wolnych państw, który zapobiegłby agresji ze strony obu tych mocarstw i stanowią w Europie czynnik stabilizacji i pokoju. Memoriał wręczyli w Białym Domu i Departamencie Stanu w dniu 1 lipca br. przewodniczący przedstawicielstwa Stefan Korboński i sekretarz Adam Niebieszczański. (IC)

ZJAZD KONGRESOWY STRONNICTWA PRACY

W Londynie odbył się dwudniowy zjazd kongresowy Stronnictwa Pracy, który otworzył

Byli i teraz dwa takie podmuchy, które weszły w umysł Zachodu, poruszyły je i odświeżyły pojęcia nie chwilowo tylko.

To jest, w nadmiernie zapadłej nie tylko duszności, lecz zgola zaduchu polityki międzynarodowej naszej doby, zjawiskiem pomyślnym, wywołanym grą przeciągającą struny obłudy.

W KOREI

Na Dalekim Wschodzie okazało się, że komunistyczno-moskiewska gra tzw. pojednawcza nie wszystko uspi, oraz że wystarczy zdrowy poryw trzeźwego uporu, by nie wszystko było jej złożone na ołtarzu obłudy. Już, już sprawę niewydawania komunistom w ich ręce, czyli na rzeź, jeńców wojennych północno-koreańskich i chińskich, nie chcących do nich wracać, obronioną i podtrzymywaną przez Zachód w zasadzie, tak jednak rozluźniono i zamazano w wykonaniu, przez dopuszczenie trzymiesięcznego tzw. przekonywania ich przez komunistów na rzecz powrotu. Lecz nagle prezydent południowo-koreański, Syngman Rhee powiedział: nie. I nie tylko powiedział, lecz wypuścił kilka dziesiątek tysięcy takich jeńców; szukaj wiatru w polu. Prawda, że nie chcą wracać do swych oprawców nie została stłumiona.

Już-już zabierano się do rękawa o zawieszenie broni. Na jakiej linii? Na linii podziału Korei na południową i północną, przeprowadzonego w obłędnych targach i ustępstwach pod koniec wojny w r. 1945, na to, by dogodzić Rosji i oddać prawem kaduka północną Koreę pod jej władanie. Czy rozdarcie Korei było godziwym celem pokoju i nagrodą za jej ofiary i czy komunizm rosyjski na podziałowym 38-mym równoleżniku nie pozostanie stałą groźbą? Tym pytanem i gotowością przeciwdziałania prezydent Rhee rozerwał na wstępie roko-

wał zasłonę pokrywającą dążenia do zrucenia na żer złudnemu pokojowi całości i wolności Korei.

ZASŁONA W EUROPIE

Wysuwając swe niby-pojednawcze zamiary, Moskwa, po oświadczeniu prezydenta Eisenhowera z 16 kwietnia rb., że musi to obejmować wyzwolenie narodów ujarzmionych na wschodzie Europy za żelazną zasłoną, odpowiedziała 25 kwietnia r. b.:

— Europa Wschodnia? Te kraje wreszcie doczekały się wolności i są zadowolone. O czym tu mówić?

Rozruchy w Berlinie z 16 czerwca r. b. odsoniły rzekome zadowolenie nawet we wschodnich Niemczech, mniej twardo przykuty do Rosji niż kraje Europy środkowo-wschodniej między Bałtykiem a Morzem Czarnym i Adriatykiem. Odpowiedź była niechybna i rozciągająca się na całość ujarzmionego obszaru. Okazało się, że narzędnym, wytwarzającym zadowolenie są tylko... czolgi rosyjskie.

Ucieczki z Polski, wrzenia w Czechosłowacji, konieczność zmian na Węgrzech, potwierdzają tę jedyną rzeczywistą prawdę, otwierają oczy, pozostaną w umysłach, będą odpierały potworne, dzikie, drapieżne oszustwo moskiewskie doby dzisiejszej.

NAJDUSZNIEJ

Wiadomość urzędowa z Moskwy w nocy z 9 na 10 lipca r. b. o rozprawieniu się Malenkowa z Berią, jak Stalin rozprawił się z współzawodnikami, jest już nie podmuchem, lecz wybuchem tej prawdy, iż tam, w Moskwie, jest światowa jaskinia splotów zbrodniczych, z której duszność podziemia i naziemnie rozpościera się na wsze strony.

St. St.

tygodnia



LAURENTIU BERIA

nia partii komunistycznej i przywrócenia kapitalizmu będąc najemnikiem kapitalizmu i kryminalistą. Jest to upadek jednego z trzech kandydatów na dyktatora Rosji po Stalinie, walka pomiędzy pozostałymi dwoma, Malenkowem i Mołotowem trwa dalej.

— Rząd brytyjski postanowił przedłużyć na rok istnienie i działalność Komitetu dla Spraw Osiaty Polaków w Wielkiej Brytanii, który miał być ostatecznie zlikwidowany we wrześniu. Pozwoli to na funkcjonowanie jeszcze przez rok szkolnictwu polskiemu w ramach tego komitetu, a Polskiej Macierzy Szkolnej umożliwi lepsze przygotowanie się do prac oświatowych i szkolnych w przyszłym roku.

— Na Węgrzech, w Czechosłowacji i w Niemczech wschodnich nastąpiło nieznaczne złagodzenie kursu komunistycznego w dziedzinie gospodarczej. W Pradze odwołano dekret o karach za nieobecność w fabrykach, w Budapeszcie zredukowano zobowiązania produkcyjne, podatki i kontyngenty dostaw zboża. W Polsce sytuacja pozostaje bez zmian.

— W Korei w dalszym ciągu trwają rokowania amerykańskie z prezydentem Rhee o uzgodnienie warunków rozejmu a równocześnie rokowania rozejmowe z komunistami. Koreańczycy nieustępliwie podtrzymują słuszne żądanie zjednoczenia całej Korei.

— Stany Zjednoczone wyraziły gotowość przyjęcia z pomocą wojskową państwom środkowego Wschodu pod warunkiem, że państwa arabskie nie użyją otrzymanej broni przeciw Izraelowi, a Egipt przeciw wojskom brytyjskim w strefie Kanału Sueskiego.

— Centralny komitet ukraińskiej partii komunistycznej wytknął biurokracji sowieckiej karygodne błędy oskarżając ją o zaniedbywanie potrzeb ludności na ziemiach okupowanych m.i. w Polsce i „włączonych” do Rosji.

CZYTAJ, PRENUMERUJ
PRASĘ KATOLICKĄ

O FUNDUSZ KULTURALNY DLA UCHODZSTWA POLITYCZNEGO

Obrađujący w Paryżu Komitet Wykonawczy Komisji Środkowej i Wschodniej Europy wystosował pisma do prezydenta Eisenhowera, premiera Chur-

chilla i premiera Francji. W pismach wysunięto żądanie położenia kresu wojskowej okupacji sowieckiej w krajach środkowo-wschodniej Europy, przywrócenia tym krajom pełnej niepodległości i stworzenia odpowiednich warunków dla odbicia wolnych wyborów.

W sprawie stanowiska zajętego przez Komitet Ministrów Rady Europy, który powiadomił w swym sprawozdaniu Zgromadzenie Europejskie, iż nie uznaje za możliwe poprzez jego uchwały o stworzeniu Funduszu Kulturalnego dla uchodźstwa politycznego, przyjęto rezolucję zgłoszoną przez polskich członków Komitetu Wykonawczego pp. amb. E. Raczynskiego i min J. Zdziechowskiego.

Komisja wyraziła nadzieję, że zostanie zaniechane „popieranie asymilacji uchodźców europejskich przy pomocy środków technicznych polegających na przerywaniu nici łączących uchodźców z ich rodzimą kulturą” oraz że Komitet Ministrów zrewiduje swe stanowisko.

W posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, pod przewodnictwem p. Richarda Law, wzięli udział obok polskich członków Komitetu pp. Gafencu, Auer, Bernard, Radvansky, Veniamin, Reinhardt, Rel, Nemestothy, Topalović oraz Sir David Kelly i George Morton. (NBI)

ZYCIE SPORTOWE

W. BRYTANIA

— Mistrzostwa piłarskie w grupach zostały zakończone. Ćwierćfinały odbywają się w czterech grupach terenowych w dniu 19 lipca. Mistrzowie grup grają o puchar gen. Andersa, wicemistrzowie — o puchar SPK.

Grupa I. Polonia (Babdown, Junak, Zlot — Mewa, na boisku „Warty“, Fairfield, Glos.

Grupa II. Wisła — Pogoń, Młodzi (YMCA) — Mewa, na boisku „Lechii“, Daglingworth Hostel, Cirencester, Glos.

Grupa III. Naprzód — Biały Orzeł, Wawel — AKS (Unitas), na boisku „Syreny“, West Bromwich, Staffs.

Grupa IV. Silesia — Taran, PKS — Polonia (Penrith), na boisku „Lechii“ w Leeds. Początek spotkań o godz. 14.00.

Rozgrywki odbywają się systemem pucharowym, t.j., że w każdym spotkaniu jedna drużyna musi być wyeliminowana. W razie wyniku remisowego w 90 min. drużyny grają dogrywkę 2x15 min., a w razie remisu grają dalej do pierwszej bramki. Spotkania odbywają się na boiskach neutralnych, mniej więcej w połowie drogi dla obydwu drużyn.

Turniej siatkówki w Lilford z udziałem trzech finalistów mistrzostw: Pogoni, Grove Park i Warty dał następujące wyniki: Warta — Grove Park 2:3, Pogoń — Grove Park 3:2, Pogoń — Warta 3:0. Wygrała Pogoń przed Grove Park i Wartą. Turniej został zorganizowany w miejsce finałów, które przesunięto na inny termin. Zawody odbyły się w idealnych warunkach, na doskonale przygotowanych boiskach szkoły Technicznej w Lilford. Gospodarzem i kierownikiem zawodów był prof. J. Kluk, wychowawca fizyczny szkoły. A turniej przybyły wycieczki: z Grove Park, Birmingham i z Market Harborough.

— Największy i najslawniejszy turniej tenisowy na świecie, na Wimbledonie, jest uważany za nieoficjalne mistrzostwo świata w tenisie. Corocznie gromadzi gwiazdy białego sportu. Wygrał Wimbledon, to marzenie każdego tenisisty. Dość do finału — to już olbrzymi sukces. „Po drodze“ odpadli zawodnicy, którzy przy odrobinie szczęścia mogli by wygrać finał, i to każdy z nich. Ofiarą losu padli: Drobny i Patty, którzy walczyli 3 godziny, 20 minut grając 93 gemów! Wygrał Drobny (uchodząca cześć), ale naciągnął mięsień, co przeszkodziło mu w pokonaniu w półfinale Duńczyka, Nielsena.

Mistrzostwo Wimbledonu zdobyli w grze pojedynczej — Selgas (Ameryka) bijąc Nielsena na 9:7, 6:3, 6:4; w grze pojedynczej pań — Connolly pokonała Hart (obie Amerykanki) 8:6, 7:5; w grze podwójnej pań — finał był „świętem rodzinnym“, bo walczyły dwie pary australijskie Hoad, Rosewall-Hartwing, Rose 6:4, 7:5, 4:6, 7:5; grę podwójną pań reprezentowały w finale amerykańskim, wyniki Hart, Fry-Connolly, Sampson 6:0, 6:0.

— Mecz Drobny — Patty był najdłuższą grą w historii Wimbledonu. Księżna Kentu, jako prezes Związku Tenisowego, podarowała obu maratończykom po srebrnej papierośnicy. Okazało się, że Drobny nie pali, a Patty porzucił palenie przed kilku miesiącami...

KRONIKA LONDYŃSKA

ŚWIAT APOSTOLSTWA I PRACY KATOLICKIEJ

WYSTAWA POWOŁAŃ W OLYMPII

By wymienić wszystkie kraje świata, w których istnieją i działają księża, misjonarze, zgromadzenia zakonne i instytucje katolickie, przedstawić one na wystawie powołań w „Olympii“ najprościej byłoby otworzyć atlas i wypisać zeń po kolei nazwy krajów na wszystkich kontynentach, nie opuszczając nawet Fidżi, całej Afryki, Azji, Australii i oczywiście Europy i Ameryki. Takie mnóstwo ludów i krajów obejmują niezliczone eksponaty tej wystawy, mającej przede wszystkim charakter wystawy misyjnej, choć dotyczy ona powołań w ogóle.

Wystawców tych jest bowiem 118 w głównym hallu i 33 na galerii. Wśród tych ostatnich, jako jedyne polskie zgromadzenie zakonne jest skromnie ukryte w kącie na małym stoisku miejsce siostr nazaretanek, wśród nich nazaretanki polskie z Pitsford. Szkoda, że w potężnym pokazie katolickiego apostolstwa nie znalazło się więcej zakonów polskich, których przecież sporo istnieje i w krajach misyjnych i w Europie i Ameryce.

Posrodku hallu olbrzymi szkarłatny ołtarz, przed którym każdego wieczoru odbywa się uroczyste błogosławieństwo. W południe zaś tłumy zwiedzających zatrzymują się na krótką chwilę by, za głosem płynącym z megafonów odmówić Anioł Pański. Przed południem wystawę wypełniają niezliczone wycieczki młodzieży szkolnej, głównie dziewcząt, po południu i wieczorem przeważają starsi. Habity najrozmaitsze księży, siostr i braci zakonnych rezydują przy stoiskach, zapytując zwiedzającą młodzież, czasami może zbyt obcesowo, czy wybrała już swój zawód życiowy.

Wiac też księża i zakonników oraz siostry kolorowe. Przybywa ich dość dużo na całym świecie, a wobec braku powołań wśród białych złośliwi twierdzą, że wkrótce

kolorowi m sjonarze przybywać będą do Europy, by nawracać pogańskich białych...

Wystawa jest nieco monotonna, a stoiska dość wszystkie do siebie podobne. Zwiedzając ją Polaka raz też czasami forma propagowania niektórych problemów — może zbyt bezceremonialna w ukazywaniu licznych ołtarzy i księży odprawiających nabożeństwa w rozgwarze wystawowym, a jednak przemawiająca do wyobraźni zwłaszcza widza angielskiego. Oto sale szkolne, zabawy dzieci, szpitale z szeregiem łóżeczek, trędowaci i chorzy — wszystko pod opieką zakonników i zakonnic. Oto pokaz filmowy — kolorowy film „Kilimandżaro“ o historii zakonnika i jego pracy wśród murzynów z plemienia Maszai na równiku. Oto cyfry, niekoczące się szeregi cyfr, mówiące o tym, jak rozrastały się w ostatnich dziesięciokach lat liczbowo szeregi księży, siostr i braci i o tym, o ile jest ich wciąż za mało.

Na galerii, z boku, skromna kapliczka, do złudzenia

wyglądem przypominająca polskie barokowe kaplice w Anglii. Tu jednak jest miejsce modlitwy a nie zwiedzania, więc wewnątrz spotyka się tylko habity duchowne i zakonne, klęczące przed Tabernaculum. Zzewnątrz dołatuje gwar z głównej halli. W kapliczce jest jednak cicho i nabożnie: może ktoś z młodych zabił tu na chwilę i odnajdzie w swej duszy powołanie kapłańskie lub zakonne.

Tego dnia wieczorem biskup Northampton Ellis u dzielił wieczorem błogosławieństwa od ołtarza, śpiewał chór szkoły Jezusa i Marii z Harlesden. W niedzielę punkt kulminacyjny: wyświęcenie 30 kleryków na kapłanów przez arcybiskupa Westminsteru, kardynała Griffina. Wieczorem tego samego dnia po przemówieniu i błogosławieństwie kardynała Griffina nastąpiło zamknięcie wystawy. Może pomoże ona katolikom angielskim rozwiązać palący problem braku powołań, z którymi i my, Polacy musimy się uporać mimo jego trudności.

10-LECIE ŚMIERCI GEN. SIKORSKIEGO

W dniu 4 lipca upłynęło dziesięć lat od tragicznej śmierci gen. Sikorskiego, poniesionej w wyniku katastrofy lotniczej pod Gibraltarem. Staraniem Instytutu im. gen. Sikorskiego dziesięciolecie to uczczono specjalnym zebraniem polskim, i drugim, polsko-angielskim.

Polskie zebranie odbyło się w sobotę, dnia 4 lipca. Przemawiali na nim gen. dr Marian Kuciel, ambasador Edward Raczyński i gen. Tadeusz Bór Komonowski. Drugie zebranie miało miejsce w poniedziałek, dnia 6 lipca. Głównym mówcą był poseł do izby gmin Hugh Dalton, były minister w rządzie Partii Pracy (Privy Councillor), Master of Arts, doktor filozofii i praw. P. Dalton jest od dawna

znany i gorącym przyjacielem Polski. W swym przemówieniu raz jeszcze dał wyraz swym sympatiom, gdy podniósł zasługi Polski w czasie ostatniej wojny i wspominał gen. Sikorskiego, którego znał osobiście. W zakończeniu swego przemówienia p. Dalton wznosił okrzyk „Niech żyje Polska!“.

Instytut gen. Sikorskiego utrzymywany jest z datków, w dużej części pochodzących ze zbiorów wśród Anglików. Na czele komitetu, zajmującego się zbierką, stoi lord Waverley, który zwrócił się do zebranych z apelem o jak największą ofiarność.

W imieniu zarządu Instytutu gen. Sikorskiego przemówił amb. Raczyński dziękując p. Daltonowi i lordowi Waverley za ich zrozumienie dla polskiej sprawy, i ofiarność w udzielaniu Instytutowi ich czasu i pracy.

Zebraniu przewodniczył lord Elgin, prezes zarządu Instytutu. Na zebranie przybyli członkowie rządu oraz przedstawiciele polskich organizacji społecznych i politycznych.

WIECZÓR AUTORSKI

W niedzielę, dnia 5 lipca, odbyło się w klubie studenckim, w domu Polish Research Centre, 51, Eaton Place, wieczór autorski Janusza Jasińczyka, laureata ostatnich Katolickich Nagród Literackich, ufundowanych przez społeczeństwo emigracyjne, a przyznanych za pośrednictwem Katolickiego Ośrodka Wydawniczego VERITAS.

Jak na wszystkich imprezach kulturalnych w klubie studentów, sala odczytowa i druga, klubowa, były wypełnione, wbrew temu, że ciepło, pogodny wieczór kusił do odetchnięcia względnie czystym powietrzem pobliskiego Hyde Parku. Zebranych powitał i przedstawił autora Florian Śmieja, prezes Kółka Polonistycznego przy PUNO i redaktor „Zycia

Akademickiego“. Zbiegiem okoliczności wieczór ten przypadł w dziesięciolecie twórczości Jasińczyka, który swój pierwszy utwór literacki wysłał ze Srodkowego Wschodu do redakcji londyńskich „Wiadomości Polskich“ tym samym samolotem, w którym zginął gen. Sikorski. Pośród szczątków samolotu odnaleziono rękopis i utwór ukazał się drukiem.

Jasińczyk wybrał fragmenty swych prac w ten sposób, by ilustrowały całokształt jego twórczości. Współzł. z art. dram. Olga Zeromska i Zbigniewem Blichewiczem odczytał urywki książek „Po Narwiku był Tobruk...“, „Słowo o bitwie“, „Walter 7,65“ i „Brunatne i czerwone“, oraz erotyk prozą pt. „Drzwi“.

MIGAWKI

— Mój znajomek, panie pułkowniku, to bardzo nieszczęśliwy facet.

— A cóż mu do szczęścia brakuje?

— Właśnie, że ma za dużo, panie pułkowniku: żonę i dwoje dzieci.

— Noo, kolego, to powinien być szczęśliwy! Jakże w ogóle tak można mówić!

— A bo nie może znaleźć mieszkania. Więc, panie pułkowniku, po roku szukania zgniewał się i dał takie ogłoszenie do gazety: „Mieszkania poszukuję. Piję, palę, pluję na podłogę, mam dwoje małych dzieci, które smarują na ścianach i walą młotkiem w podłogę, moja żona nic lepszego“.

— Z punktu dostał oferty. Powiedzieli mu, że taki prawdziwymi i uczciwi, to na pewno nie poleci do Rent Tribunal.

Notatki

Odwiedziny nerwowo chorych Polaków odbywają się regularnie dzięki wysiłkom Komitetu Anglo - Polskiego Odwiedzin Szpitalnych. Ostatnia wizyta miała miejsce w niedzielę, dnia 5 lipca. Odwiedzający wyruszyli ze stacji Victoria i pojechali do Epsom. Delegatka Komitetu, Mrs. K. Woźniak (1, Spanish Road, S. W. 18), przyjmuje datki na zakup prezentów i praktycznych drobiazków dla chorych.

Zebranie koleżeńskie b. żołnierzy 1 dywizji pancerniej odbyło się w niedzielę, dnia 5 lipca, w Białym Orle.

Ks. prałat Wł. Cieński wygłosił w środę, dnia 8 lipca, referat „O uczuciach i wrażliwości dziecięcej“. Ks. Prałat przemawiał w ramach Poradni Rodzinnej Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej.

Zjednoczenie Polek na Emigracji podjęło się przeprowadzenia pięknej akcji, pragnie bowiem zaofiarować grupie dzieci polskich, przebywających w Niemczech, możliwość spędzenia wakacji w W. Brytanii. Celem zdobycia środków Zjednoczenie Polek urządziło w piątek, dnia 10 lipca, zabawę z tombolą. W zabawie wzięły udział art. dram. Ludwik Lawiński.

Referat „O artylerii w wojskowej prasie amerykańskiej“ wygłosił ppłk dypl. S. Mayer w niedzielę, dnia 12 lipca, w klubie Samopomocy Marynarki, staraniem Koła Oficerów Artylerii.

Swe święto pułkowe ułani jaźlowiecy rozpoczęli w sobotę, dnia 11 lipca, Mszą św., odprawioną w kaplicy Hospicjum św. Stanisława przy Earls Court Square.

W sali parafialnej kościoła Polskiego przy Devonia Road wystawiono po południu w niedzielę, dnia 12 lipca, wodewil pióra Tadeusza Nowakowskiego pod tytułem „Piękna nasza Polska cała“. Przedstawienie, w wykonaniu zespołu amatorskiego, powtórzono w godzinach wieczornych. Reżyserował art. dram. Józef Bzowski, dekoracje E. Konkela. Szczegółowe omówienie przedstawienia, które było wielkim sukcesem, ukazuje w następnym numerze.

W St. Mary's Hall, przy Clapham Common, Polacy są częstymi gośćmi. W niedzielę, dnia 12 lipca, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, odbył się tam „Wieczór muzyki, pieśni i tańca“ przy udziale dzieci i młodzieży Towarzystwa i artystów scen polskich. W tejsze sali mają miejsce częste zabawy taneczne, do których przygrywa orkiestra Primavera.



POLACY NA OBCZYŻNIE

POLSKI DZIEŃ W AYLESFORDZIE

Obywatel francuski Polak p. Pietrzak został wybrany radnym zarządu miejskiego jako przedstawiciel Francuzów polskiego pochodzenia w Exincourt w departamencie Duobs. Wybór swój zawdzięcza solidarności miejscowej Polonii, która wyciągnęła lekcje z poprzednich wyborów, w których kandydat polski przepadł.

Kolonia polska w Trieście uczciła 10 rocznicę zgonu gen. Sikorskiego. Odprawiono Mszę św. żałobną w kościele San G. useppe. Po Mszy św. delegacja polska złożyła wieńiec pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Kolonia polska w Oschawie (Toronto—Kanada) doczekała się wreszcie poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół polski. Poświęcenia dokonał specjalny wysłannik ks. Kardynała MacGuigan'a. Wśród księży obecnych przy poświęceniu znalazł się miejscowy proboszcz ukraiński.

W Les Ageux 10 członków kompanii wartowniczych uzyskało maturę w tamtejszym gimnazjum polskim oddziałów wartowniczych. Liczba absolwentów szkoły od czasu zakończenia wojny podniosła się więc do 216 absolwentów. Płkny wynik pracy Polskich Oddziałów Wartowniczych w Niemczech.

Związek Tobrukczków w Buenos Aires (Argentyna) urządził wieczór literacki poświęcony twórczości Melchiora Wańkocicza. Całość wieczoru opracowała p. J. Radzińska. Na zakończenie wieczoru prezes Związku ks. kan. Jan Malinowski podziękował wykonawcom oraz zapewnił przybyłą kolonię polską, że Zw. Tobrukczków będzie urządził periodycznie wieczory literackie.

Polak w izbie deputowanych w stanie Parana. Do paraskiej izby deputowanych wszedł dr. Tadeusz Sobociński który w ostatnim głosowaniu zdobył największą ilość głosów. Nowy deputowany złożył przepisane ślubowanie i przedstawił projekt swej działalności na terenie izby.

ZJAZD W AFRYCE POŁUDNIOWEJ

W Johannesburgu odbył się pierwszy zjazd organizacji polskich. Zjazd zainicjował p. A. Wejtko, który reprezentował na nim Stow. Polskich Kombatantów. W Zjeździe brali udział również delegaci SPK między innymi z Basutoland. Poza tym przybył na Zjazd i brał w nim żywy udział p. B. Brazgalski prezes Zjedn. Osadn. Polskich w Capetown.

Zjazd odbył się w rzeczowym i miłym nastroju. Wyłoniono wspólną reprezentację emigracji polskiej w Pld. Afryce. Zjazd uchwalił aby do następnego Zjazdu przewidzianego na rok 1955, Zjednoczenie Osadników Polskich w

Od czasu sprowadzenia w lipcu 1949 relikwii św. Szymona Stocka do prastarej siedziby karmelitańskiej w Aylesford, kiedy to w uroczystościach uczestniczyła również spora grupa Polaków miasteczko to nie gościło zapewne takich tłumów pielgrzymów polskich, jak ubiegłej niedzieli, 5 lipca.

Wśród wyjeżdżających z Londynu na week-end długim szeregami autobusów i aut prywatnych migają autobusy z polskim napisem „Pielgrzymka do Alesford“ a dołączały do nich lub nadjeżdżały równocześnie grupy polskie z innych stron, z Midlandów i z zachodu, a nawet z północnego wschodu, z Kelvedon i Ipswich. Razem zjechała do obojczyka gromada ponad 1.200 pątników, których 32 autobusów ustawiło się poza budynkami obojczyka na murawie.

Pod gołym niebem, w cieniu prastarych drzew parku odprawia uroczystą Mszę św. ks. infułat Mchalski. Porywające kazanie wygłasza ks. prałat Staniszewski, nawiązując do przedziwnej historii obojczyka w Aylesford, do tragicznej sytuacji uwięzionego kraju i do potrzeby pokuty i modlitwy. W zakątkach parku liczni księża słuchają spowiedzi a po chwili spora gromada przystępuje do Komunii św., którą dwaj księża rozdzielają długo. Opat karmelitów uwija się wśród gości, wskazuje wolne miejsca na rumowiskach, ławach i krzesłach. Skwar słoneczny wyciska krople potu na czołach pielgrzymów, powiększając pokutny charakter pobytu w surowych murach karmelitańskich. Po Mszy św. pątnicy zwiedzają kościół i klasztor, podziwiając arcydzieła Kossowskiego, prostotę i urok

hallu pielgrzymów, małowinny rozmiar tajemnic Różańca na „Rosary Way“ i mętne, błotniste fale rzeki Medway, której dotyka jedno skrzydło „Pilgrims Hallu“.

Prezes Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej p. Jundziłł Baliński odczytuje apel o zjednoczenie narodowe. Na uboczu liczni pielgrzymi oglądają wydawnictwa „Veritasu“, czynią zakupy i zamówienia.

Czas leci szybko. Tłum gromadzi się ponownie wokół ołtarza, skąd wyrusza procesja różańcowa odmawiając jedną część Różańca. Wspina się po stromych schodach na zboczu ku tym drzewom, gdzie wysoko umieszczone są ceramiki Kossowskiego, przedstawiające tajemnice Różańca. Od ołtarza ks. Staniszewski od-

mawia różaniec, głos jego rozlega się poprzez głośniki z konarów drzew w parku, tłum odpowiada modlitwą. Opat karmelitów wita polskich pielgrzymów, cieszy się, że ma ich dzisiaj u siebie, wzywa swych wiernych, Anglików do modlitwy za Polskę, cierpiącą w niewoli. Wreszcie Błogosławieństwo od ołtarza i Suplikacje, i dzień pielgrzymki dobiega końca. Za chwilę zacznie się odnajdywanie swych autobusów i droga powrotna. Polacy odjeżdżają, w opactwie pozostają mnisi. Ale nad wszystkimi rozciąga się płaszcz swej opieki i pomocy Matka Boska z Karmelu. Ta, która pozwoliła po wiekach wygnania powrócić karmelitom do ich siedziby, i która i nas doprowadzi do siedzib, z których nas wypędzono.

DELEGAT PAPIESKI

W HOSTELU MEPAL

Hostel Mepal gościł u siebie J. E. arcybiskupa Williama Godfrey'a, który od 15 lat jest pierwszym Delegatem Papieskim na Wielką Brytanię i od 1943 Charge d'Affairs przy Rządzie Polskim w Londynie. Dostojnik kościelny przyjechał do Ely na uroczystość złotego jubileusza kościoła w Ely i sprowadzenia relikwii (reki) św. Etheldredy.

Na zaproszenie ks. proboszcza K. Sufranowicza arcybiskup W. Godfrey przyjechał do hostelu Mepal w środę dnia 1 lipca w towarzystwie ks. Pritcharda proboszcza kościoła katolickiego w Ely oraz swego sekretarza. U bram kościoła obozowego zgromadziła się prawie cała ludność hostelu. Delegata papieskiego witali ks. proboszcz Sufranowicz, miejscowe nauczycielstwo oraz przedstawiciele wszystkich organizacji. Prezes Komitetu Parafialnego p. B. Stropiek przyjmował dostojnego gościa solą i chlebem, a dzieci hostelu wręczyły mu kwiaty. Przemawiając do licznie zebranych wiernych, Arcybiskup z uznaniem podkre-

ślił wkład Polaków — a szczególnie lotników polskich — w bitwie o Anglię. Wzywając wiernych do wytrwania w wierze ojców i przywiązania do Matki Boskiej, i niestracenia wiary w odzyskanie wolności i powrót do ojczyzny, Delegat Papieski udzielił wiernym błogosławieństwa papieskiego. Ks. proboszcz Sufranowicz przemawiając w imieniu wiernych i swoim, wyraził Arcybiskupowi wdzięczność za przybycie do osiedla i zapewnił Go o wierności i przywiązaniu Polaków do Ojca Świętego. Po przemówieniach tłumaczonych przez p. H. Gorysa na język polski odbyło się nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, odmówiona została litania do Matki Boskiej i udzielono błogosławieństwa.

Komitet Parafialny podejmował wysokiego dostojnika i przedstawiciel miejscowych polskich organizacji skromnym przyjęciem i tradycyjną lampką wina. W uroczystości wzięli również udział angielscy goście, katolicy z Ely.

Z MARSWORTH

W hostelu Marsworth odbyła się uroczystość Bożego Ciała. Mszę świętą oraz procesję z Przenajświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy celebrował ks. infułat Br. Michałski, w asyście ks. prałata Cieńskiego. Procesja wypadła wspaniale. W poniedziałek 22 czerwca obchodzili mieszkańcy hostelu smutną, pierwszą rocznicę tragicznej śmierci swego proboszcza ś.p. ks. Ludwika Żmiłkowskiego. W niedzielę 21. w

godzinach przedwieczornych, ks. prałat Cieński, przy jarzącym się świecami i ubranym kwiatami katafalku odśpiewał egzekwie, a następnie dnia, w samą rocznicę śmierci odprawił Mszę świętą żałobną za spójność jego duszy.

W ramach Akcji Katolickiej odbyła się 5 lipca pokutna pielgrzymka do Aylesford, Kent. Uczestników biorących udział w pielgrzymce było 87 osób. J. Zych

Z DERBY

Istniejące od roku 1949 Polskie Stowarzyszenie Katolickie w Derby rozwija coraz żywszą i szerszą działalność. Założone przed czterema laty przez grono aktywnych działaczy z p. A. Granowskim na czele, liczy obecnie ponad 100 członków rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa. Miesięczna składka w Stowarzyszeniu wynosi 1 szyling. 40 procent dochodów przeznaczają się na pomoc polskiej parafii, taką samą kwotę na pomoc chorym z Derby, przebywającym w różnych szpitalach w Anglii. Tę pomoc chorym realizuje się w formie paczek, głównie w okresie Bożego Narodzenia a wartość każdej paczki waha się w granicach od 1 do 3 funtów. Paczki idą przede wszystkim do szpitali w Penley i Iscoyd Park a członkowie sekcji opieki nad chorymi odwiedzają każdej niedzieli polskich pacjentów.

Polskie Stowarzyszenie Katolickie w Derby współpracuje z innymi organizacjami w ramach Zjednoczenia Polskiego, uczestniczy w imprezach o charakterze religijnym i kulturalnym, urządza zabawy taneczne na rzecz parafii, główna jednak praca stowarzyszenia leży w dziedzinie pomocy i opieki nad chorymi.

Prezesem stowarzyszenia jest obecnie p. Józef Banach, który kieruje pracami organizacji przy współpracy i pomocy ks. prob. H. Gatnarczyka.

Zyga



OKRES WAKACJI

Stoimy u progu wakacji młodzieży szkolnej oraz urlopów dla starszych. Warto pomyśleć o spędzeniu tego czasu jak najtaniej i z korzyścią dla zdrowia. Najważniejsze oczywiście — to opuścić miasto, które pod każdym względem nie jest zdrowe. Urlop trzeba spędzić na wsi, w górach, lub nad morzem.

Jeżeli nie starczy pieniędzy na opłacenie pensjonatu, to nawet zapisanie się na pracę u farmera, zwłaszcza dla ludzi pracujących w biurach, będzie korzystnym rozwiązaniem. Informacji może udzielić Związek Rolników Polskich, 54, Denbigh Street, S.W.1.

Młodzież najlepiej wystąpić na kolonie harcerskie lub inne, tego rodzaju. I chociaż dla rodziców często przykre jest rozstanie się z dziećmi, których nie widywało się prawie przez cały rok szkolny, przeżyć musi myśl o zdrowiu dzieci i o zyskaniu dla nich sił na przyszły rok szkolny.

Do zdrowego wykorzystania wakacji potrzeba kilku czynników jak: zdrowe odżywianie, ruch, powietrze, kąpiele słoneczne i powietrzne, kąpiele morskie lub rzeczne.

Na wsi należy w pełni korzystać z możliwości spożywania większej ilości surowych jarzyn i owoców. Dla młodzieży wskazany jest pokarm obfitujący w białko, a więc jaja, ser i mleko. Szczególnie zdrowe jest mleko kwaśne lub jogurt. Masło — jeżeli to tylko możliwe, kupować świeże, racjonowane nie ma tej wartości, gdyż jest konserwowane sztucznie.

Matki, zamiast karmić dzieci cukierkami, niech pamiętają o miodzie, który jest najlepszą formą cukru.

Starsi powinni raczej zwracać uwagę na pokarmy obfitujące w witaminy i sole mineralne.

Celina Tarnawska Busza

POPIERAJ INICJATYWĘ POLSKĄ
W SKLEPIE nie mów:

„proszę paczkę herbaty“,
lecz ZĄDAJ wyraźnie:

FREGATA TEA

Nazwa ta to gwarancja dobrego smaku,
aromatu i oszczędności.

(Wytnij i oddaj w swym sklepie.)

SOLE DISTRIBUTORS of „FREGATA TEA“
FREGATA MERCHANTS LTD,

122, Wardour Str., London, W. 1. GER 4753/4

APTEKA CHROMINSKIEGO

NA EARLS COURT — OTWARTA DO 8 WIECZÓR

WYSYLA: RIMIFON, CHROMIFON, NYDRAZID, MERSALIT.
100 tabl. Rimifon oryg. 9/- 3 mil. Peniciliny Olej. 14/-
10 gr. Streptomycyny 2.2.6. 1000 tabl. Rimifon oryg. 2.12.6
500 tabl. Rimifon oryg. 1.6.6.

Proszki od bólu głowy i zębów, zaziębienia i przeciw grypie z kogutkiem — 60 szt. 16/-

CENY Z PRZESYŁKĄ DO POLSKI

266, OLD BROMPTON ROAD, LONDON, S. W. 5, TEL. FRZ 9151.

**RZECZY
CIEKAWY**

NOWA GRYPA

W r. 1937 stwierdzili lekarze w Australii nową postać grypy, zwaną „gorączką queenslandzką” lub krótko „gorączką Q”. Na wiosnę 1941 pojawiła się wśród wojsk niemieckich na Bałkanach nowa postać grypy, którą nazwano „grypa bałkańska”. W r. 1944 Instytut Pasteura w Atenach stwierdził identyczność grypy bałkańskiej z queenslandzką. Ponadto stwierdzono w ostatnich latach wypadki tej choroby w Kalifornii, na Sardynii i w prowincji Romania we Włoszech. W 2 do 3 tygodni po zakażeniu występuje wysoka gorączka z bólem głowy, osłabieniem i potami. Choroba trwa dłużej niż zwyczajna grypa, ma jednak przeważnie przebieg łagodny.

JAK POJECHAĆ NA WAKACJE

Jak wiadomo, każdego roku latem, gdy w redakcjach gazet zaczyna się sezon ogórkowy i trzeba wymyślać różne historie o węzłach morskich, by szpalty gazet wypełnić, a czytelników zrecznie oszukać udając, że im się daje ciekawe wiadomości, — wtedy właśnie każdy myśli o tym, by się gdzie wyrwać od swej katorgi, jaką jest codzienna praca i pojechać na wakacje. Gdziekolwiek, byle nie siedzieć tam gdzie zawsze. Ze wsi do miasta, a z miasta na wieś. Na wakacje.

Ma się rozumieć, w sezonie wakacyjnym oczekujesz słuszenie, że twój różni znajomi i krewni zaproszą cię na wakacje do siebie, byś w ten sposób miał je bezpłatne, wygodne i przyjemne. Dotyczy to cię szczególnie, jeśli mieszkasz w mieście, zwłaszcza w tak okropnym mieście jak Londyn, a twój znajomi w jakimś hostelu, na farmie, w miasteczku, lub, co najlepiej, nad morzem. W miarę jak czas upływa a listy z zaproszeniami nie nadchodzą, zaczynasz się niecierpliwić, zwłaszcza, że w ciągu roku nie odłożyłeś tyle kapitałów, by zabulić po 8 gwineł tygodniowo w pensjonacie. Rzecz jasna, nie masz także na to, by wyjechać za granicę, gdzie najwygodniej i najekonomiczniej spędzać wakacje będąc oficjalnym delegatem jakiejś zamożnej organizacji na różnej jzady i konferencji.

Na wszystko jednak jest rada, więc chciałbym moim bliźnim i czytelnikom poradzić, jak się w takim wypadku postępuje, by upragniony cel osiągnąć.

Jeśli masz znajomych, mie-

szkających na jakimś odludziu i bolejących nad tym, że mało mają kontaktu z polskim Londynem, napisz do nich niby od niechcenia list jeszcze w styczniu lub lutym i zapytajszy o zdrowie wtrąć kilka sensoryjnych szczegółów z życia polskiego w stolicy dodając, że znacznie więcej mógłbyś opowiedzieć o sobie, gdybyście się mogli zobaczyć. Jeśli upatrzona ofiara na to nie zareaguje zaproszeniem cię do siebie, napisz ponownie w kwietniu podając, że masz dla twego znajomego propozycję zrobienia świetnego interesu, ale rzecz wymaga narady osobistej, a ty niestety nie możesz się ruszyć z Londynu wcześniej niż w czasie urlopu w lecie. Jeśli i to nie poskutkuje, to swoją ofiarę źle wybrałeś i szukaj innej.

Znajomym płci żeńskiej należy wspomnieć, że masz masę rewelacji z życia prywatnego waszych wspólnych znajomych, ale nie chcesz o tych rzeczach pisać w liście. Jeśli wśród tych znajomych jest ktoś, będący osobistym wrogiem twej ofiary, nie omieszkać tej osoby zmieszać z biotem dodając, że wiesz o niej znacznie więcej i gdy się zobaczycie to o wszystkim opowiesz. Wówczas efekt twych starań — zaproszenie na wakacje jest murowane. Jeśli tego efektu nie ma, to twoja ofiara w jakiś niezrozumiały sposób jest wyjątkiem od powszechnych zainteresowań emocjonujących nasze panie. Napisz, że wiesz, kiedy i z kim się pan i tamta rozwiodła, z kim żyje obecnie, a z kim żyje jej mąż, — to na pewno twoja ofiara nie wytrzyma i gorąco cię zaprosi

na cały czas urlopu „board and lodging included”. Oczywiście, jest później rzeczą twego sprytu, jak się w czasie urlopu wykręcić z dostarczenia twym gospodarzom zapowiedzianych sensacji.

Mężczyznom donos, że wiesz kto, gdzie i jakie popełnił defraudacje w organizacjach społecznych i instytucjach publicznych, oraz, że żałujesz iż nie możesz mu osobiście opowiedzieć zakulisowych sensacji politycznych z polskiego Londynu. Możesz też napisać, że na urlop nigdzie się nie wybierasz, chyba do kogoś niezwykle bliskiego i sympatycznego, a także, że ogromnie już dawno nie widzieliście się, i jesteś bardzo ciekaw, jak twój znajomy żyje i jak mu się powodzi.

Pamiętaj, by na urlop nie jeździć z dziećmi ani do takich znajomych, którzy mają dzieci, bo to tylko niepotrzebny kłopot. Dzieci są dobre, by o nich co drugie słowo deklamować w patriotycznych przemówieniach. W życiu praktycznym są tylko zaważą i przeszkodą. Dzieci nie potrzebują wakacji ani urlopu. Skoro już są, to najlepiej wysłij je na byle jakie kolonie letnie, mniejsza o to, pod czyją opieką i w jakich warunkach. Oczywiście, postaraw się przedtem o bezpłatny lub ulgowy pobyt na tych koloniach, bo kto by płacił za dzieci?

Tak wszystko urządziwszy, zażywaj odpoczynku dobrze zasłużonego. I rozmyślaj o tym, jak głupi są ci, którzy nie potrafili sobie wakacji zorganizować na cudzy koszt.

Michał Osa-Gderski

Z prasy krajowej

WSIO JEST...

— Henia! Kubeczki! — co chwilę rozlegały się 13 b.m. te rozpaczliwe nawoływania ekspedientki baru mlecznego nr 15 w Al. Jerolimskich. Po okrzyku tym wybiegała z kuchni tzw. obsługa i pośpiesznie zbierała puste kubki ze stolików. Za chwilę jednak trzeba było tę manipulację powtarzać w tym samym błyskawicznym tempie, gdyż strumień klientów napływał nieprzerwanie, a kubeczków wciąż brakowało. Aby zarządzić czekania klientom tego baru, proponujemy prosty sposób: zakupić więcej kubków.

REMONT I REMANENT

Mieszkańcy ul. Stalowej komunikują nam o swoich kłopotach aprobowacyjnych. Sklep WSS nr 111 przy ul. Stalowej róg Środkowej, który jest teraz w remoncie, przekazał swoich klientów bonowych sąsiadowi — WSS nr 119 (Stalowa róg Kopackiej). Tam znów robi się remanent. Gdy jeden sklep robi remanent, a drugi remont, co wtedy ma zrobić ten trzeci — t. j. klient, który chciałby wykupić masło lub cukier?

NAJBARDZIEJ
Opłaca się obecnie wysłać do Polski

PIERZ CZARNY, 1 grade gruboziarnisty 1 lb	22/-
Płóro wieczne PARKER VICTORY	25/-
Pończochy nylonowe „Morley” z ozdobną plietą	21/-

LAMPERT & POLIMEX
45, Cromwell Road, London, S.W.7.

LEKARSTWA

RIMIFON 100 tabl.	9/-
ROCHE 500 tabl.	1. 6.6
1000 tabl.	2.12.0
STREPTOMYCINA 10 x 1 gr.	2.2.6
PENICYLINA 0l. 3 milj.	11/-

oraz wszelkie lekarstwa

HASKOBA
2, HOGARTH ROAD, LONDON, S.W.5, Tel.: FRO. 1542.
Nowy cennik 100 popularnych paczek do Polski i Rosji na żądanie.

OGŁOSZENIA DROBNE

LISTY DO ODEBRANIA
Pan inż. Edward Brisch ma do odebrania w redakcji „Gazety Niedzielnej” list z Brazylji, od p. J. Piątkowskiego.

WAKACJE

Wakacje, weekendy nad morzem. Pensjonat Wieczorkiewicz, 11, Dean Street, Brighton.



W SALONIE MÓD

Klientka: — Chciałabym zobaczyć suknię, w której wyglądałabym dobrze.
Ekspedientka: — I ja bym chciała zobaczyć, proszę pani.

**ROZRYWKI
UMYSŁOWE**

Krzyżówka nr. 28

Poziomo: 1. Miara długości, 4. Mieszkanie się z nich składa, 7. Nauka o locie pocisku, 9. Śledź, 10. Łapa zająca, 11. Wi dzisz gdy wyjdiesz w pole, 12. Tytuł, 14. Miasto w Afryce, 16. Świątynia muzui-mańska, 18. Kraj znany z sekty dusicieli, 20. Ptak australijski (wspak), 21. Na przykład antena, 23. Używa się przy masażach, 24. Sławny kompozytor marsza weselnego, 25. Ustalono opłaty, 26. Umożliwia nawigatorom określenie swego położenia.

Pionowo: 1. Roślina, 2. Państwo w Azji, 3. Fryzura z buraków, 4. Naczynie liturgiczne, 5. Powstaje przy przeróbce węgla na gaz, 6. Starożytny smakosz, 7. Wschodnie cesarstwo, 8. Stare miasto na granicy belgijsko-niemieckiej, 13. Przysłówek, 15. Bóg wiatrów (wspak), 16. Stolica na półwyspie iberyjskim, 17. Wielkie obszary w Rosji, 18. Miasto o którym się dużo słyszy, 19. Stanowisko na wyższej uczelni, 22. Miasto w starożytnej Grecji, 23. Świeżo narodzone potomstwo zwierząt (wspak).

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 22 lipca. Za trafne rozwiązanie redakcja przynęa w drodze losowania nagrodę w

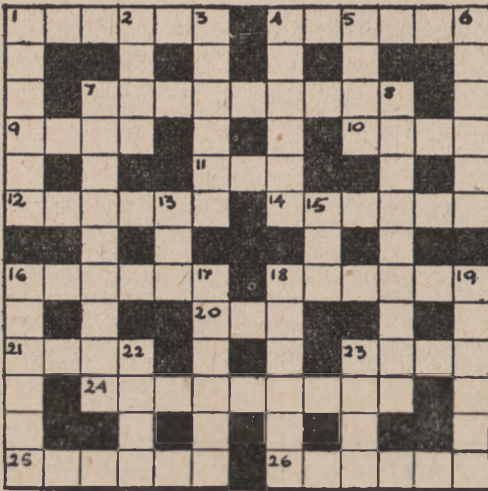
postaci książki Józefa Conrada „ZWIERCIADŁO MORZA”.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr. 25.

Poziomo: Menuet, kołtun, Ramadan, Pol, Pekin, Ike, UNO, ale, sza, tom, Jeź, żądło, ego, rozważa, kantor, sensat.

Pionowo: Mazepa, Ewa, Oka, Niemen, cacko, fluksja, giermek podaż, Nakło, o-żenek, wdowa, Goliat, ono, gie.

Nagrodę w postaci książki „Zwierzęta z lasu dziewiczego” A. Fiedlera otrzymuje na podstawie losowania p. A. D. Cieszkowski, 42, Landfordfields, Seighford, Staffs.



PORÓWNAJ CENY !!!

**TAFTA
BIAŁA NYLONOWA
W KAWAŁKACH**

U NAS TYLKO 7/3 za yard także w kolorze

jasnoróżowym i morelowym. TAFTA powyższa oferowana jest w pięknych czystych kawałkach od 2 do 8 jardów, 36 cali szer. Zaznaczamy, że żadne spodochrony taftowe nie dadzą się nawet porównać z tym wysokim gatunkiem naszej TAFTY.

TAKŻE BIAŁA TAFTA (AIRTEX)

w kawałkach na koszule męskie i bluzki przeciwko poceniu się — TYLKO 8/- — za yard. Do Polski 3 d drożej od yarda (przesyłki polecone)

PORÓWNAJ CENY !!!

Zadowolenie lub zwrot pieniędzy.

ANGEL TRADING Co

8, Duncan Terrace, City Rd., London, N. 1



**PO UCIECZCE KAPITANA
CWIKLIŃSKIEGO**

Marynarz angielski do kolegi: — To na pewno polski statek, bo kapitan pierwszy wysiada.

„Sunday Graphic”

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 12, PRAED MEWS LONDON, W. 2. Telefon: AMB 6879. VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE. Prenumerata (z przesyłką) płatna z góry miesięcznie 2/6; kwartalnie 7/-; półrocznie 14/-; rocznie 28/-. Niezamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca. OGŁOSZENIA: 1 cal przez 1 kam 2/1. W tekście 50% drożej, na pierwszej stronie 100% drożej. Za każde następne ogłoszenie tej samej treści — opust, zależny od ilości ogłoszeń. Nekrologi 1 sh. za cal. Ogłoszenia drobne: 1 sh. od wierzka. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI — BELGIA: Mme E. Kulakowska, 101, rue Auguste Lambiotte, Bruxelles 3. Cena numeru 3 fr. b; prenumerata miesięczna 20 fr. b. Wpłaty na adres powyższy lub na konto pocztowe C.C.P. Nr. 798141. FRANCJA: „Libella” Libraire, 12, rue St. Louis en l'Isle, Paris IV. Cena numeru 15 fr. kwartalnie 270 fr. HOLLANDIA: Przedstawicielstwo „Gazety Niedzielnej”, Breda, Schormolenstraat 9. Cena nru pojedynczego 20 centów, pren. mies. 95 centów, kwart. 2 gul. 70 centów. NIEMCY: St. Mikiciuk, (13 b), Müneben 54 Seehamer, 4. Bar, 16 B/2. Cena numeru 0.25 DM, pren. mies. 1.50 DM, kwartalna 4.50 DM. STANY ZJEDNOCZONE: Przedstawiciele: Mrs. C. Stojakowska, 88, East 22-nd Street, Bayonne, N.Y. 2) Gryf Publication, 808, Wager St. Utica, 3) E. Bagiński, 5050, Cass Ave., Detroit 2, Michigan. Prenumerata kwartalna 18 portią lotniczą. 8. SZWAJCARIA: „Veritas” Case Postale 19, Fribourg, 2. Cena numeru 0.30 fr., prenumerata miesięczna 1.30 fr., kwartalna 3.50 fr. SZWECJA: Bożysław Kurowski, Angatan 6 C. Lund. Cena numeru 0.50 kr., prenumerata miesięczna 2.00 kr., kwartalna 5.00. W ceny prenumeraty wklulowana jest przesyłka pocztowa oraz stały dodatek p. n. „POLSKA WALCZAKA”. Prenumerata jest płatna z góry. W sprawie cen ogłoszeń prosimy porozumiewać się z przedstawicielami.